

Stanowisko polskich organizacji pozarządowych w sprawie zakazu połowów dorsza na Bałtyku:

DAJMY SZANŚĘ ODRODZIĆ SIĘ BAŁTYCKIM DORSZOM

Komisja Europejska w lipcu br. stwierdziła, że polscy rybacy wykorzystali już tegoroczne kwoty połowowe i wprowadziła dla nich zakaz połowów dorsza obowiązujący do końca 2007 roku. Mimo to rybacy zapowiadają wyjście w morze 15 września, kiedy kończy się okres ochronny dla tego gatunku. Jeśli zakaz zostanie złamany, Polska będzie musiała liczyć się z poważnymi konsekwencjami, łącznie ze wstrzymaniem unijnych dotacji dla sektora rybołówstwa oraz postawieniem Polski przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości.

Obecny konflikt polskich rybaków z Unią jest tylko częścią złożonego problemu zbyt intensywnych i często nielegalnych połowów ryb bałtyckich, które sprawiają, że m.in. odbudowa stada wschodniego dorsza staje się praktycznie niemożliwa. Naukowcy z Międzynarodowej Rady Badań Morza jedyną szansę dla odrodzenia się populacji widzą w całkowitym zamknięciu łowisk na Wschodnim Bałtyku na okres minimum roku. W odpowiedzi na postulaty naukowych ciał doradczych Komisja Europejska postanowiła ograniczyć połowy wschodniego stada dorsza w 2008 roku o 23%.

Niżej podpisane organizacje pozarządowe stoją na stanowisku, że polscy rybacy, nie jedyni przecież użytkownicy naszego morza powinni podporządkować się unijnym regulacjom

Uważamy, że ochrona stale malejących zasobów dorsza bałtyckiego, poprzez ograniczenie połowów tego gatunku oraz przeciwdziałanie kłusownictwu morskemu i degradacji bałtyckiego ekosystemu, musi stać się priorytetem gospodarki morskiej, a także samych rybaków. Dlatego apelujemy do nich o powstrzymanie się od demonstracyjnego łamania prawa i przypominamy, że to właśnie od stanu zasobów dorsza zależą miejsca pracy wielu z nich, a także los części przemysłu związanego z przetwórstwem tych ryb. Organizacje pozarządowe, naukowcy, administracja państwowa oraz Komisja Europejska powinny być w tym względzie jednomyślne. Należy doprowadzić do jak najszybszej odbudowy stada dorsza z myślą o przyszłości rybołówstwa.

Pragniemy przypomnieć, że podobna ignorancja w podejściu do ochrony dorsza, miała już miejsce w latach 90-tych, u Wybrzeży Nowej Funlandii i doprowadziła do całkowitego wytrzebienia populacji tej ryby, co z kolei spowodowało upadek całego sektora związanego z rybołówstwem w tym regionie. Pracę straciło wówczas 30 tysięcy osób. Nie możemy dopuścić do tego, aby podobna sytuacja zdarzyła się w Polsce.

Do dyspozycji Ministerstwa Gospodarki Morskiej są ogromne środki finansowe. Do roku 2013 Polska ma do wykorzystania 651 mln euro pochodzących z Europejskiego Funduszu Rybackiego. Najwyższy czas, żeby nasz rząd skorzystał z tych pieniędzy mądrze, z myślą o kreowaniu przyszłości polskiego rybołówstwa w duchu odpowiedzialności za jego trwałą zdolność do eksploatacji zasobów przyrodniczych Bałtyku.

Należy także zadbać o to, aby na czas ochrony dorsza zapewnić ochronę dla przetrwania zagrożonego likwidacją potencjału połowowego – przede wszystkim ludzi, ale także i sprzętu.

Sygnatariusze:

Federacja Zielonych Gaja
Fundacja Nasza Ziemia
Greenpeace Polska
Klub Gaja
Polski Klub Ekologiczny
Stowarzyszenie Ekologiczne Eko-Unia
WWF Polska

Kontakt:

- Katarzyna Guzek, Koordynatorka Kampanii Morskiej Greenpeace Polska, tel: 500 236 211, email: katarzyna.guzek@greenpeace.pl
- Karolina Tymorek, asystent projektu "Zrównoważone rybołówstwo", WWF Polska, tel. (22) 849 84 69, kom. 0692 452 408, email: ktymorek@wwf.pl
- Radosław Gawlik, Prezes Stowarzyszenia Ekologicznego Eko-Unia, tel. 605 033 417